

Należy obniżyć cel inflacyjny do dwóch procent



Pytanie do prof. Mariana Nogi z Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu, byłego członka Rady Polityki Pieniężnej

Prognozy ekonomiczne dotyczące polskiej gospodarki mówią o spowolnieniu w 2019 - 2020 roku. Czy prowadzona przez rząd polityka gospodarcza jest z tego punktu widzenia właściwa?

Gospodarka rynkowa ma charakter cykliczny, nie da się uniknąć wahań koniunkturalnych. Jedyne co mogą zrobić rządzący, politycy, ekonomiści, to próbować ograniczać amplitudę wahań cyklicznego tempa rozwoju gospodarczego mierzonego np. dynamiką wzrostu PKB; próbować wpływać na skrócenie niekorzystnego cyklu, lub też powodować, aby wzrost gospodarczy, jeśli już jest, trwał jak najdłużej i utrzymywał się na możliwie wysokim poziomie.

Nie należy oczekiwać, że uda się w najbliższych latach utrzymać takie tempo wzrostu gospodarczego jak w tym roku, czyli ok. 4,7-4,8 %. Gdyby spowolnienie przyszło w 2020 roku, wówczas tempo wzrostu PKB mogłoby, w najgorszym przypadku, spaść nawet do poniżej 3 %.

Należy obniżyć cel inflacyjny do dwóch procent

Oczywiście, żaden polityk nie będzie mówił o spowolnieniu. Tymczasem, należy oczekiwać, że przychody z podatku VAT nie będą już rosły. Warto przy tym podkreślić, że już poprzednia ekipa rządowa wprowadziła pewne rozwiązania mające uszczelnić system podatkowy m.in. jednolity plik kontrolny, tylko może nie dość skutecznie je stosowała.

Czy w tej sytuacji obciążanie budżetu rosnącymi wydatkami między innymi na realizację szeroko zakrojonych programów społecznych jest słuszne? Uważa się, że w taki sposób można też stymulować wzrost gospodarczy. Po 2008 roku w gospodarkę amerykańską „wpompowano” ponad 9 bln dolarów, dzięki czemu wyrwano ją z kryzysu. Trzeba jednak pamiętać, że ten gigantyczny dodruk pieniądza był związany ze stabilizowaniem amerykańskiego sektora bankowego. U nas taka sytuacja nie występuje.

Należałoby się również zastanowić nad obniżeniem celu inflacyjnego w Polsce do poziomu 2%, podobnie jak to jest w strefie euro. Fundamenty polskiej gospodarki są na tyle mocne, że można zdecydować się na taki krok.

Obniżenie celu inflacyjnego zwiększa prawdopodobieństwo podniesienia stóp procentowych. Tymczasem, prezes Narodowego Banku Polskiego zapowiedział niedawno, że stopy procentowe nie będą u nas w najbliższych miesiącach podnoszone. Rynki bardzo źle przyjęły taką zapowiedź, ponieważ w swoich analizach dotyczących polskiej gospodarki już taką podwyżkę wkalkulowały.

Należy oczekiwać, że inflacja w Polsce, w pierwszych miesiącach 2019 roku, może przekroczyć poziom 2,5%. Wzrost cen może być spowodowany nie tylko wzrostem gospodarczym, ale również trzeba uwzględnić tzw. szok zewnętrzny. W otoczeniu międzynarodowym mogą zajść takie zmiany, które taki szok powodują. Mój ulubiony przykład dotyczy roku 2006. Warunki panujące w rolnictwie były idealne, wszyscy

Należy obniżyć cel inflacyjny do dwóch procent

spodziewali się bardzo dobrych zbiorów zbóż i niskich cen m.in. chleba. Tymczasem klęski żywiołowe w różnych regionach Europy zwiększyły ogromnie zapotrzebowanie na zboże, polscy rolnicy je sprzedali i w konsekwencji zaczęło go brakować na polskim rynku. Musieliśmy je importować, w tym częściowo polskie zboże sprzedane już za granicę. Spowodowało to duży wzrost cen żywności na naszym rynku.